

Od Redakcji

Bieżący numer naszego rocznika jest poświęcony szeroko pojętej problematyce ucieczek przed Zagładą. Haniebny atak rządzonej przez Władimira Putina Rosji na Ukrainę i jej mieszkańców uczynił tę kwestę dramatycznie aktualną. Od początku wojny rozpoczętej 24 lutego 2022 r. granice Polski przekraczały setki tysięcy uchodźców z terenów okupowanych i zagrożonych przez bezprecedensowy w XXI w. w Europie terror ze strony agresorów. Byli to prawie wyłącznie cywile, z przewagą kobiet i dzieci. Ogólna ich liczba przekroczyła 8 mln, z czego ponad 6 mln opuściło Polskę. W przeciwieństwie do mieszkańców państw Bliskiego Wschodu i Afryki próbujących, o czym pisaliśmy w zeszłym roku, przedostać się do Europy z Białorusi, którym państwo polskie odmawiało i odmawia nadal wstępu na swoje terytorium, utrudniając nawet niesienie pomocy humanitarnej (symbolem jest niesławne ogrodzenie wybudowane wzdłuż granicy), uchodźcy z Ukrainy byli traktowani inaczej. Ogromna skala pomocy, zwłaszcza w pierwszych najbardziej krytycznych tygodniach, była jednak, co należy podkreślić, zasługą przede wszystkim organizacji pozarządowych, lokalnych samorządów, oddolnych inicjatyw oraz ludzi dobrej woli.

Dramatyczna sytuacja w Ukrainie zepchnęła na plan dalszy, lecz nie unieważniła łamania zasad demokratycznych w naszym kraju. Już kilkakrotnie w artykułach wstępnych wskazywaliśmy na niebezpieczeństwa związane z uprawianiem historii najnowszej, a zwłaszcza próby zastraszania historyków zajmujących się historią polsko-żydowską. Działania wymierzone w niezależnych badaczy, choć dotkliwe, o czym przekonała się chociażby kierująca Centrum Badań nad Zagładą Żydów Barbara Engelking, są jednak, na szczęście, nieporównywalne z działaniami wymierzonymi w przedstawicieli innych środowisk zawodowych, przede wszystkim prawniczych, narażonych na ciągłą inwigilację, szykany, uniemożliwianie wykonywania zawodu i wszechobecny hejt w internecie, państwowej telewizji i prasie kontrolowanej przez rząd. W pełni się z nimi solidaryzujemy, pamiętając, że istnienie wolnych sądów stanowi gwarancję bezpieczeństwa również dla nas oraz naszych koleżanek i kolegów. Z podziwem patrzymy na solidarność dużej części środowiska prawniczego¹, której wśród historyków często po prostu brakuje.

¹ Zob. Małgorzata Domagała, „*W tej ponurej rzeczywistości musimy być przyzwoici*”. Sędzia Żurek i Aborcjyni Dream Team z Nagrodą prof. Hołdy, „Gazeta Wyborcza”, 18 XII 2022,

Byłaby ona pożądana na przykład w obliczu zapowiedzi płynących ze strony przedstawicieli Ministerstwa Edukacji i Nauki o konieczności „brania pod uwagę działalności międzynarodowej PAN, aby uniknąć sytuacji, gdy uderza ona w dobre imię państwa i narodu polskiego”. Przykładem miały być „konferencje organizowane w Paryżu na temat udziału i winy Polaków za holokaust”, gdyż „nie może być tak, że nasza Akademia [wyróżnienie D.L.] promuje w świecie fałszywe informacje na ten temat”². Chodzi o konferencję „Nowa polska szkoła badań nad historią Zagłady Żydów”, zorganizowaną w lutym 2019 r. przez École des Hautes Études en Sciences Sociales (EHESS), Centre National de Recherche Scientifique (CNRS) oraz Collège de France z udziałem pracowników czterech instytutów Polskiej Akademii Nauk. Materiały z konferencji zostały opublikowane i istnieje możliwość zweryfikowania tych supozycji³.

* * *

Wybranie ucieczek jako najważniejszej tematyki tomu zostało podyktowane nie bieżącym kontekstem (agresji rosyjskiej nie mogliśmy przewidzieć, projektując ten numer), lecz wagą tego zagadnienia, prowokującego do stawiania rozmaitych pytań badawczych. Dotyczą one na przykład sposobów i możliwości szacowania ogólnej liczby uciekinierów z gett i szans ich przetrwania. Kwestii tej dotyczył w dużej mierze przygotowany przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów projekt *Dalej jest noc*, będący próbą analizy tego zjawiska w odniesieniu do wybranych przedwojennych powiatów/okupacyjnych niemieckich starostw. Zastosowane metody badawcze i osiągnięte wyniki nie stały się niestety, z różnych powodów, przedmiotem spokojnej, rzeczowej i pogłębionej refleksji zarówno w niewielkim środowisku badaczy Zagłady, jak i naszych krytyków. Mając nadzieję na objęcie badaniami kolejnych obszarów Generalnego Gubernatorstwa i przedwojennych województw wschodnich, podkreślamy, że dotychczasowy ich zakres nie daje wystarczających podstaw do formułowania w odpowiedzialny sposób ogólnych tez w tej materii.

Przedstawiany czytelnikom numer naszego rocznika, składający się jak zwykle z tekstów zamówionych i nadesłanych, nie przynosi ogólnych analiz. Teksty zamieszczone w dziale „Studia” dotyczą kilku aspektów tej złożonej i niełatwej w analizie problematyki: dwóch fal ucieczek polskich Żydów do ZSRR (Markus Nesselrodt), postaw części Żydów warszawskich w obliczu zagrożenia (Barba-

<https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,29274875,aborcyjny-dream-team-i-sedzia-wal-demar-zurek-z-nagroda-im-prof.html> (dostęp 20 XII 2022 r.).

² Rozmowa z prof. Włodzimierzem Bernackim, sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, pełnomocnikiem rządu ds. reformy szkolnictwa wyższego, „Forum Akademickie” 2022, nr 12, <https://miesiecznik.forumakademickie.pl/czasopisma/fa-12-2022/sloty-prowadza-do-usrednienia-wynikowe2%80%a9/> (dostęp 20 XII 2022 r.).

³ *Les Polonais et la Shoah. Une nouvelle école historique*, red. Audrey Kichelewski, Judith Lyon-Caen, Jean-Charles Szurek, Annette Wiewiorka, Paris: CNRS, 2019.

ra Engelking), sposobów wydostawania się z okupowanej Polski przez Podhale i Spisz (Karolina Panz) oraz ucieczek z transportów do Auschwitz i Treblinki z okręgu białostockiego (Franziska Bruder). Tematu tego dotyczą dwa artykuły wyodrębnione jako „Sylwetki: świadkowie Zagłady”. Michał Trębacz prezentuje sporządzony 2 grudnia 1942 r. przez przedstawiciela Bundu w Radzie Narodowej w Londynie Szmula Zygielbojma zapis jego dramatycznej rozmowy z emisariuszem Janem Karskim. Jej przebieg był znany z różnych relacji Karskiego powstałych długo po wydarzeniach (pierwszą stworzył dopiero po niemal dwóch latach). Nie trzeba dodawać, że odnaleziony w archiwum JIVO trudny miejscami do odczytania notatnik Zygielbojma stanowi brakujące ogniwo w dokumentacji poświęconej reperkusjom pojawienia się w Londynie informacji o totalnej zagładzie polskich Żydów. Z kolei drugi tekst przedstawia całkowicie nieznaną historię Edwarda Rajnfelda-Toharięgo, który we wrześniu 1943 r. dotarł z okupowanej Warszawy do Londynu, składając swoje świadectwa jako pierwszy nacowny świadek zagłady getta.

W sekcji „Z warsztatów badawczych” zwracamy uwagę czytelników na artykuł Katarzyny Kwiatkowskiej-Moskalewicz poświęcony okupacyjnym i powojennym problemom tożsamościowym członków konspiracji komunistycznej, w tym jednego z najbardziej rozpoznawalnych członków Gwardii Ludowej – Gustawa Alefa-Bolkowiaka. Natomiast w dziale „Materiały” zostały zamieszczone między innymi relacje uciekinierów z Polski, którym w 1940 r. udało się dotrzeć do Palestyny, w opracowaniu Agnieszki Haski, oraz dziennik jednego z bohaterów studium Karoliny Panz.

W „Punktach widzenia” szczególnie ważny w kontekście naszej polityki redakcyjnej jest tekst Pawła Dobrosielskiego o intensyfikacji ingerencji politycznych i manipulacji polsko-żydowską historią, mogący przyczynić się do wznowienia debaty wokół tej problematyki, zwłaszcza że już niebawem konieczne może się stać szukanie sposobów na przezwycięzenie skutków wieloletnich rządów Prawa i Sprawiedliwości w sferze edukacji i pamięci. W bieżącym numerze sprawie tej są poświęcone także rozważania często goszczącej na naszych łamach Justyny Kowalskiej-Leder wokół sztandarowego, a przy tym skrajnie kontrowersyjnego, państwowego projektu o nazwie „Zawołani po imieniu”.

Na koniec zachęcamy do uważnej lektury artykułu Anny Bikont o wymordowaniu grupy ukrywających się Żydów przez oddział Armii Krajowej w Łomżyńskim. Tą ponurą tematyką zajmowaliśmy się już wielokrotnie, ostatnio w numerze 15 publikując między innymi głośny artykuł Sławomira Poleszaka, co stało się jednym z powodów wyrzucenia go z pracy w lubelskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. W marcu bieżącego roku na internetowej stronie pisma zamieściliśmy polemikę Poleszaka z jego byłymi kolegami z IPN wcielającymi się w rolę cenzorów i oskarżycieli⁴. Nie jest również dla nas zaskoczeniem, że fakty ujawnione przez Poleszaka w najmniejszej mierze nie przyczyniły się do zrewi-

⁴ Zob. <https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/announcement/view/21>.

dowania treści kultu tego skądinąd zasłużonego żołnierza powojennego podziemia. Wyrażamy nadzieję, że przypadek opisany przez Annę Bikont stanie się przedmiotem dyskusji, która będzie przebiegać wedle standardów przyjętych w środowisku akademickim. Ewentualnych krytyków zapraszamy do wyrażania swoich poglądów na naszych łamach, a nie, jak we wspomnianym przypadku, gdzie indziej i bez udzielenia autorowi prawa do repliki. Podobnie jest w odniesieniu do pozostałych opublikowanych przez nas tekstów.

Dariusz Libionka